



Centralna Komisja Egzaminacyjna

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

Układ graficzny © CKE 2010

WPISUJE ZDAJĄCY

KOD

--	--	--

PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

*Miejsce
na naklejkę
z kodem*

dysleksja

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

dla osób niesłyszących

POZIOM PODSTAWOWY

MAJ 2012

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 16 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Rozwiązania zadań zamieść w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
6. Możesz korzystać ze słownika języka polskiego, poprawnej polszczyzny i słownika wyrazów obcych.
7. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

**Czas pracy:
170 minut**

**Liczba punktów
do uzyskania: 70**

*Część I – 20 pkt
Część II – 50 pkt*



MPO-P1_7P-122

Część I – rozumienie czytanego tekstu

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu. Udzielaj tytułu odpowiedzi, o ile jesteś proszona/y.

CYWILIZACJA NIECIERPLIWOŚCI

1. W XXI wieku prędkość stała się Bogiem, a czas szatanem. Niemal wszyscy chorujemy na niecierpliwość. Niektóre restauracje McDonald's podają jedzenie w ciągu 90 sekund. Wizyta lekarska trwa średnio osiem minut. Restauracja „Jedź do syta”¹ w Tokio wystawia rachunek na podstawie tempa konsumpcji: im szybciej jesz, tym mniej płacisz. Wiele punktów usługowych wywołuje zdęcia w godzinę, aby urlopowicze mogli zabrać ze sobą fotografie z wakacji. Na windę czekamy 15 sekund – później zaczynamy się niecierpliwić.

2. M. J. Ryan w książce *Potęga cierpliwości* wymienia więcej przykładów tego, w jakim pośpiechu żyjemy. Przyznaje, że i ona się często niecierpliwi. Denerwuje się, gdy komputer zbyt długo się uruchamia, kilka razy wciska przycisk windy myśląc, że przyjedzie szybciej. Nie lubi kolejek do kasy. Kupuje gotowe jedzenie i podgrzewa je w mikrofalówce. Żeby było szybciej.

3. Wciąż gdzieś pędzimy. Sekunda to nasz wyznacznik prędkości, w myśl hasła „nie trać ani sekundy”. Dowody są wszędzie: skrzyżowania ulic, punkty pobierania opłat na autostradach, klawisze szybkiego wybierania numerów telefonicznych, piloty. Ich istnienie w rękach niecierpliwych widzów – robiących kilka rzeczy naraz, zmieniających wciąż kanały i szybko przewijających obraz spowodowało, że autorzy przyspieszyli akcję filmów i reklam telewizyjnych.

4. Naukowcy w wielu krajach zauważają, że wzrost bogactwa i wykształcenia przynosi ze sobą stres związany z czasem. Sądzymy, że mamy go za mało i żyjemy zgodnie z tym przekonaniem. Jest to bardzo dziwne, gdyż to właśnie dzięki zdolności do planowania, czekania i upartego dążenia do celu stworzyliśmy całą naszą cywilizację. Jeszcze dziwniejsze jest to, że człowiek jest najmniej impulsywnym stworzeniem na Ziemi. Potrafimy odwlekać w czasie mniejsze i większe przyjemności, inwestować w coś, co przyniesie nam korzyści po wielu godzinach, dniach czy latach. Dlaczego więc teraz tak bardzo brakuje nam cierpliwości?

5. Pośpiech, w jakim żyjemy, wydaje się znakiem naszych czasów. Często mówimy, że „dawniej” panował większy spokój, a ludzie nie musieli tak się spieszyć i ciągle gonić. Czy na pewno? Jeśli cofniemy się do początków naszego gatunku, okaże się, że szybkie życie wcale nie jest nowym wynalazkiem. Przez setki tysięcy lat praludzie padali ofiarą silniejszych od nich drapieżników: tygrysów, niedźwiedzi, olbrzymich hien i orłów. To pod wpływem tych czynników kształtował się ludzki mózg i jego zdolności – twierdzą uczeni. Dlatego właśnie mamy dobry wzrok, szybki refleks i potrafimy zajmować się jednocześnie wieloma rzeczami.

6. Jednak rozwój cywilizacji nie byłby możliwy bez cierpliwości. Wiemy już, że dawne społeczności² zajmowały się głównie długim i nudnym zbieractwem.³ Narodziny rolnictwa tylko pogłębiły to zjawisko – człowiek musiał przez wiele miesięcy pracować w polu i czekać na zbiory. Z tego powodu musiał zaplanować swoją pracę, ulepszyć ją, część zysku przekazywał na rozwój swojej gospodarki, itd. Dzięki temu powstały miasta, banki czy uniwersytety.

¹ jeść do syta – najeść się, nie być głodnym.

² społeczność – grupa ludzi połączonych ze sobą np. pracą, wiekiem, miejscem zamieszkania, np. społeczność szkolna, lekarska, rolnicza.

³ zbieractwo – zbieranie naturalnych owoców leśnych i rolnych jako podstawa utrzymania.

7. Dopiero niedawno okazało się, że wiele rzeczy można zdobyć bez cierpliwego oczekiwania – i stąd właśnie wzięła się kariera fast-foodów⁴ i całodobowych sklepów. Wiele spraw załatwiamy bez ruszania się z miejsca. By uniknąć kolejek (czyli nie tracić czasu), przez Internet opłacamy rachunki, robimy zakupy, rezerwujemy bilety, planujemy wakacje, inwestujemy pieniądze, szukamy pracy, mieszkań. Pośpiech wszedł nawet do rozrywki. Bez odwiedzania kiosku czy biblioteki możemy przeczytać książkę lub gazetę, posłuchać muzyki, a nawet obejrzeć film w internetowym kinie. Zwykle listy piszemy i otrzymujemy bardzo rzadko, częściej e-maile. Jednak i te są zamieniane na czaty, które pozwalają odpowiedź otrzymać od razu.

8. Zegary na rękach, ścianach i biurkach. W pojazdach, sprzęcie elektronicznym i gospodarczym. Włączasz komórkę, komputer czy telewizor i wciąż patrzysz na czas. Skutki są przykre. Technologia usunęła przerwy tak potrzebne na poprawki, sprawdzenie błędów czy ulepszenia. Efekty widać w mediach. Kiedyś między przygotowaniem materiału a jego emisją mijало sporo czasu potrzebnego np. na wywołanie zdjęć. Można było wtedy jeszcze raz sprawdzić przygotowany materiał i go poprawić.

9. Bez pośpiechu nie potrafimy się już skoncentrować.⁵ Brak czasu wpływa na nasz umysł, zmusza do ciągłej aktywności.⁶ A gdyby tak wynaleziono lekarstwo pomagające nam żyć szybciej? W jednym z opowiadań Wells⁷ napisał: „Wyobraź sobie, że masz małą fiołkę,⁸ w której ukryta jest moc⁹ pozwalająca myśleć dwukrotnie szybciej, poruszać się dwukrotnie szybciej, wykonać dwukrotnie więcej pracy w określonym czasie”. Wizje Wellsa stały się rzeczywistością. W codziennym pośpiechu sięgamy po gotowy napój energetyczny (na parzenie kawy często nie ma czasu), pobudzający do działania. Ale dodatkowa porcja energii powoduje też między innymi nadpobudliwość,¹⁰ bezsenność, rozdrażnienie,¹¹ choroby serca itp.

10. Osoby niecierpliwie częściej chorują na nadciśnienie tętnicze, a więc są bardziej zagrożone zawałem serca. Dokładny mechanizm tego zjawiska nie jest znany. Uczni podejrzewają, że to skutek przewlekłego stresu – nieodłącznego towarzysza pośpiechu. Zdolność do czekania i powściągnięcia emocji wpływa też na poziom inteligencji. Dzieci, które potrafią odmówić sobie na przykład cukierka (wiedząc, że za jakiś czas mogą dostać dwa), osiągają lepsze wyniki w testach mierzących iloraz inteligencji. Cechy takie jak inteligencja, cierpliwość i skłonność do podejmowania ryzyka są z sobą ściśle powiązane. Nic dziwnego, bo tylko dzięki nim można prawidłowo ocenić sytuację i podjąć długofalowe działania. Jeśli ktoś tego nie potrafi, skutki mogą być oplakane.

Na podstawie: Joanna Nikodemka, Jan Stradowski, *Cywilizacja niecierpliwości*, „Focus” nr 10/2008

⁴ fast-foody – szybkie, proste jedzenie, np. hot-dog, zapiekanka.

⁵ skoncentrować się – myśleć o jednej rzeczy, np. zadaniu.

⁶ aktywność – działanie, robienie czegoś.

⁷ Herbert George Wells (1866-1946) – pisarz angielski, jeden z twórców science fiction.

⁸ fiołka – pojemniczek podobny do rurki; tu: na lekarstwo.

⁹ moc – siła.

¹⁰ nadpobudliwość – zbyt szybkie reagowanie, działanie.

¹¹ rozdrażnienie – zdenerwowanie, często bez powodu.

Zadanie 1. (2 pkt)

Wyjaśnij, w jakim celu autorzy artykułu podali czas trwania różnych usług, wymienionych w akapicie 1.

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 2. (1 pkt)

Z akapitu 1. wypisz dwa słowa, którymi autor określił czas i prędkość.

.....

.....

.....

Zadanie 3. (1 pkt)

W książce *Potęga cierpliwości* autorka podaje przykłady z własnego życia (akapit 2.). W jakim celu to robi?

.....

.....

.....

.....

Zadanie 4. (1 pkt)

O jakim przekonaniu ludzi jest mowa w akapicie 4?

.....

.....

.....

.....

Zadanie 5. (2 pkt)

Na podstawie akapitów 4. i 6. podaj trzy umiejętności człowieka, które przyczyniły się do powstania naszej cywilizacji.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 6. (1 pkt)

Niektórzy uczeni twierdzą, że mózg człowieka i jego zdolności rozwinęły się z powodu

- A. zmian klimatycznych.
- B. konieczności zdobywania pożywienia.
- C. obrony przed dzikimi zwierzętami.
- D. osiadłego trybu życia.

Zaznacz poprawną odpowiedź. (akapit 5.)

Zadanie 7. (1 pkt)

Wymień dwie cechy, które wykształcił w człowieku strach o własne życie (akapit 5.).

.....

.....

.....

Zadanie 8. (2 pkt)

Na podstawie akapitu 7. wyjaśnij, dlaczego dzięki Internetowi oszczędzamy czas. Odpowiedź zilustruj trzema przykładami wybranymi z tekstu.

Wyjaśnienie:

.....

.....

Przykłady:

.....

.....

.....

Zadanie 9. (1 pkt)

Dlaczego według autorów artykułu ludzie coraz rzadziej piszą zwykłe listy (akapit 7.)?

.....

.....

.....

.....

Zadanie 10. (1 pkt)

Jak pośpiech wpływa na media (akapit 8.)?

.....

.....

.....

.....

Zadanie 11. (2 pkt)

Podaj trzy przykłady negatywnego wpływu ciągłego pośpiechu na człowieka (akapity 9. i 10.).

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 12. (2 pkt)

W jakim celu autorzy artykułu stosują cudzysłów w akapicie 1., a w jakim w akapicie 9.?

W akapicie 1.

.....

.....

W akapicie 9.

.....

.....

Zadanie 13. (2 pkt)

Autorzy tekstu wielokrotnie używają czasowników w 1. osobie liczby mnogiej. Podaj przykład i wyjaśnij, w jakim celu to robią.

Przykład:

Wyjaśnienie:

.....

.....

Zadanie 14. (1 pkt)

Głównym celem autorów tekstu pt. *Cywilizacja niecierpliwości* jest

- A. pochwała przeszłości, w której nie istniał pośpiech.
- B. omówienie wad i zalet pośpiesznego życia.
- C. przedstawienie zjawiska pośpiechu w codziennym życiu i jego skutków.
- D. poszukiwanie sposobów odejścia od pośpiechu.

Zaznacz poprawną odpowiedź.

**Część II – pisanie własnego tekstu w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu.
Wybierz temat i napisz wypracowanie.**

Temat 1. Spotkanie braci. Analizując fragment powieści *Ludzie bezdomni* Stefana Żeromskiego, scharakteryzuj Wiktora i Tomasza Judymów oraz omów ich zachowanie wobec siebie w czasie tego spotkania.

LUDZIE BEZDOMNI (fragment)

Gdy doktor Tomasz zastukał we drzwi mieszkania, stanął w nich brat Wiktor, już ubrany. Był to słuszny¹² mężczyzna. Nosił dużą jak łopata, zapuszczoną brodę, która otaczała jego rysy niby rama. Twarz miał bladą, nieopaloną, o skórze jak gdyby przesiąkniętej czymś czarnym. Gdy spojrzał na brata, oczy mu się zaśmiały jak u dziecka, mimo że słowa, które wymówił na przywitanie, miały prawie zimny ton urzędowy: Jak się masz, Tomek...

– Cóż u ciebie słychać... – rzekł doktor, również bez czułości witając brata.

– Ano tak... idzie...

– Wiesz, odprowadzę cię.

– Dobra... – rzekł Wiktor biorąc blaszankę.

Gdy się znaleźli w ulicy, szli przez czas pewien obok siebie w milczeniu, po prostu nie wiedząc, od czego zacząć. Wreszcie Wiktor rzekł:

– W Paryżuś był?

– Byłem.

– Teraz tu zostaniesz?

– Pewno. Trzeba będzie tu osiąść. Zobaczę, jeszcze nic nie wiem. Chciałbym tu być, ale czy wyżyję...

– No, i po tylu latach nauki jeszcze byś nie wyżył! – uśmiechnął się z niedowierzaniem i odrobiną ironii.

– Tak ci się to zdaje.

– Pewnie, że mi się zdaje. Co ja m o g i ę wiedzieć?

Judym zauważył to „mogie” i wnet go poczęło drażnić.

– Jakże ci teraz?

– Z początku była b r y n d z a,¹³ ale jak raz zaprowadzili tę gruszkę Bessemera¹⁴ czy ta jakiego, i nadałem się. Robotą jest ciężka, oczy żre, ale tu wolę.

– Widzisz, to ci chcę powiedzieć, że ty może wolisz, ale Teosia musiała stanąć do roboty. Ja wczoraj byłem w tej jamie, gdzie ona chodzi.¹⁵

– Ja jej nie zmuszał.

– Tyś jej nie zmuszał, ale brak zmuszał. Powiem ci, że ona w tym tytoniu długo robić nie powinna. To jest za ciężka praca.

– Teraz l e t k i e j pracy mało na świecie – rzekł Wiktor obojętnie. – Cóż ja miałem robić? Przecie nie próżnuję. Widzisz, tak: tyś tera pan, a ja taki se człowiek, mało co lepiej ubrany od naszego nieboszczyka ojca. Wzięła cię ciotka z domu, wychowała, dała cię do szkół – no i dobrze, bardzo dobrze. To mię, sumiennie ci mówię, szczerze cieszy. Twoje życie było jak różyczka w ogrodzie, a moje, uważasz...

Doktora zakłuły¹⁶ te słowa.

– Zdaje ci się – rzekł – że moje życie było jak różyczka w ogrodzie. Żebyś ty wiedział... Ciotce zawdzięczam wiele – mówił doktor patrząc w ziemię. – Gdyby nie ona, zostałbym był

¹² słuszny – wysoki, duży, postawny.

¹³ bryndza – bieda, nędza.

¹⁴ gruszka Bessemera – żelazne urządzenie do wyrabiania stali. Wynalazcą jej był technik angielski, Henry Bessemer.

¹⁵ chodzi – tu: pracuje.

¹⁶ zakłuły – tu: zraniły, dotknęły, sprawiły przykrość.

na naszym podwórzu. To prawda. Ona mię w świat wepchnęła, ale też com ja z jej powodu przeżył!

– Tyś przeżył?

– Pierwszych lat byłem na posyłkach, froterowałem, czyściłem posadzki, myłem w kuchni garnki, rondle, nastawiałem samowary¹⁷ i latałem, latałem bez końca za sprawunkami. Jeszcze dziś pamiętam ten dom, te schody kuchenne! Ile ja tam cierpień... Może we dwa lata wzięła ciotka i wynajęła pokój w korytarzu z osobnym wejściem jednemu studentowi. Płacił niedużo, ale za to miał obowiązek mnie uczyć i przygotować do gimnazjum. Ten f a c e t mię uczył sumiennie i przygotował. Radek się nazywał... Poszedłem do s z t u b y.¹⁸ Ciotka płaciła wpis, nie mogę powiedzieć, ale też za to używała na mnie¹⁹ co się zmieści. Opanowywała ją czasami jakaś furia²⁰ i gnała po pokojach, z jednego w drugi. Nie daj Boże wpaść jej wtedy w ręce! Sypiałem zawsze w przedpokoju, na sienniku,²¹ który wolno mi było przywlec z ciemnego pasażyka²² za pokojem ciotki wówczas dopiero, gdy się już wszyscy goście od niej wynieśli. Kładłem się spać późno w nocy, a wstawać musiałem najwcześniej ze wszystkich. Z czasem gości przychodziło coraz mniej, ale za to wynajęła trzy pokoje, do których wchodziło się ze wspólnego korytarza, sublokatorom.²³ I wtedy nie wolno mi było kłaść się spać przed powrotem ostatniego z tych nędznych nocnych włóczykijów.²⁴ Wstawać musiałem, gdy jeszcze wszyscy spali. Prał²⁵ mię, kto chciał: ciotka, służąca, lokatorowie, nawet stróż w bramie wlepił mi, jeśli nie kułaka²⁶ w plecy, to przynajmniej słowo, często twardsze od pięści. I nie było apelacji.²⁷ Moje lekcje, gdy Radek się wyprowadził po skończeniu b u d y,²⁸ odrabiałem w kuchni, na stole zawalonym rondlami, wpośród ziemniaków i masła. Ileż to razy ciotka mię wyganiała precz, za byle winę! Ile razy musiałem błagać na klęczkach, żeby mię znowu przyjęła do swego „domu”! Jakem się tylko przywłókł do piątej klasy, bryknąłem²⁹ stamtąd. Ale całe moje dzieciństwo, cała pierwsza młodość upłynęły w nieopisanym, wiecznym przestrachu, w głuchej nędzy, którą teraz dopiero pojmuję. A zresztą, a zresztą... co to gadać...

Stefan Żeromski, *Ludzie bezdomni*, Wrocław 1987

¹⁷ samowar – naczynie do gotowania wody i parzenia herbaty.

¹⁸ sztuba – szkoła.

¹⁹ używać na kimś – znęcać się nad kimś, źle go traktować.

²⁰ furia – napad gniewu, złości, wściekłości.

²¹ siennik – rodzaj materaca, duży worek wypchany sianem lub słomą, na którym się śpi.

²² pasażyk – przejście między pokojami.

²³ sublokator – osoba wynajmująca część mieszkania od głównego lokatora.

²⁴ nocni włóczykije – ludzie, którzy chodzą nocami i bardzo późno wracają do domów.

²⁵ prał – tu: bił.

²⁶ kułak – uderzenie pięścią, cios, szturchaniec.

²⁷ apelacja – odwołanie, sprzeciw, dyskusja.

²⁸ buda – szkoła.

²⁹ bryknąć – uciec.

Temat 2. **Dlaczego Raskolnikow zabił Alonę Iwanownę? Czy jego idea zbrodni usprawiedliwionej się potwierdziła? Odpowiedz na pytania, analizując załączone fragmenty powieści Fiodora Dostojewskiego *Zbrodnia i kara* oraz wykorzystując znajomość całego utworu.**

ZBRODNIA I KARA

(fragment 1.)

Prawie tuż koło niego, przy drugim stoliku, siedzieli: student, którego wcale nie znał i nie pamiętał, oraz młody oficer. Właśnie skończyli partię bilardu i zasiedli do herbaty. Wtem usłyszał, że student mówi oficerowi o lichwiarce Alonie Iwanownie, wdowie po urzędniku, i podaje mu jej adres. Już samo to wydało się Raskolnikowowi jakieś dziwne: właśnie wraca stamtąd, a ci o niej gadają. [...]

– Świetna baba – prawil – zawsze można u niej dostać pieniędzy. Bogata jak Żyd, potrafi od razu dać [...] pięć tysięcy, ale nie wzgardzi też rublowym zastawem. Dużo naszych kolegów tam bywa. Tylko że to okropne ścierwo...

I jął opowiadać, że jest zła, ma muchy w nosie,³⁰ że wystarczy przegapić termin o jeden dzień, a zastaw przepada. Daje czterokrotnie mniej, niż rzecz jest warta, a zdiera siódmą skórę,³¹ żąda po pięć, ba, po siedem procent miesięcznie, itd. [...]

– Słuchaj, wiesz, co ci powiem? Ja bym tę przekłętą starą babę zabił i obrabował, i bądź pewien, że zrobiłbym to bez najmniejszych wyrzutów sumienia – dodał student z zapalem.

Oficer znów parsknął śmiechem, a Raskolnikow drgnął. Jakie to dziwne!

– Pozwól, chcę ci zadać jedno pytanie na serio – gorączkował się student. – Przed chwilą zażartowałem, naturalnie, lecz pomyśl: z jednej strony – głupia, bezmyślna, nic nie warta, zła, chora baba, nikomu niepotrzebna, owszem, szkodliwa, która sama nie wie, po co żyje, a która jutro i tak wyzionie ducha.³² Rozumiesz? Rozumiesz?

– No tak, rozumiem – odparł oficer, bacznie się wpatrując w swego podnieconego towarzysza.

– Słuchaj dalej. Z drugiej strony – młode, świeże siły, ginące bez wsparcia, i to tysiącami, i to na każdym kroku! Sto, tysiąc dobrych poczynań można wesprzeć i zrealizować za pieniądze tej staruchy, które się zaprzepaszczą w klasztorze! Setki, może tysiące ludzkich istnień dałoby się skierować na właściwą drogę; dziesiątki rodzin ocalić od nędzy, rozkładu, zguby, od rozpusty, od wenerycznych szpitali – i to wszystko za jej pieniądze, z tym że następnie poświęcisz się służbie dla całej ludzkości, dla dobra powszechnego: jak sądzisz, czy tysiące dobrych czynów nie zmażą jednej drobniutkiej zbrodni? Za jedno życie – tysiąc żywotów uratowanych od gnicia i rozkładu. Jedna śmierć w zamian za sto żywotów – przecież to prosty rachunek! Zresztą, co waży na ogólnej szali³³ życie tego suchotniczego³⁴, głupiego i złego babsztyla? Nie więcej niżli życie wszy, karalucha, a mniej, bo to sekutnica³⁵ szkodliwa. [...]

– Przemawiasz teraz jak orator,³⁶ lecz powiedz mi po prostu, czy ty byś sam zabił tę starą, czy nie?

– Ma się rozumieć, że nie! Ja obstawiam za słusnością...³⁷ Nie o mnie tu idzie...

³⁰ mieć muchy w nosie – złościć się, zwykle bez powodu.

³¹ zdzierać siódmą skórę – wyzyskiwać, brać za coś zbyt wysokie opłaty, wysokie ceny.

³² wyzionąć ducha – umrzeć.

³³ waży na ogólnej szali – ma znaczenie dla całego społeczeństwa.

³⁴ suchotniczy – gruźliczy (suchoty – gruźlica).

³⁵ sekutnica – kłótniwa, dokuczliwa kobieta, złośnica.

³⁶ orator – człowiek wygłaszający przemówienia, umiejący przemawiać publicznie, mówca.

³⁷ ja obstawiam za słusnością – chodzi mi o słusność oceny postępowania lichwiarki.

(fragment 2.)

Raskolnikow już wchodził do pokoju [Porfirego Pietrowicza]. Za nim, ze zmienioną, wściekłą twarzą, czerwony jak piwonia, olbrzymi i niezgrabny, wszedł skonfundowany³⁸ Razumichin.

– Przypomniał mi się teraz, a zresztą i dawniej mnie to interesowało, pewien pański artykuł: *O zbrodni...* czy jak to tam było u pana, zapomniałem tytułu, nie pamiętam. [...]

– Skąd się pan dowiedział, że to mój artykuł? Podsygnowany³⁹ był jedną literą.

– Przypadkowo i dopiero przed paru dniami. Przez redaktora; znam go osobiście... Bardzo się zainteresowałem. Cała rzecz w tym, że podług artykułu pana Raskolnikowa wszyscy ludzie dzielą się rzekomo na „zwykłych” i „niezwykłych”. Zwykli powinni żyć w posłuchu i nie wolno im przekraczać praw, a to dlatego, uważasz, że są zwykli. Niezwykli zaś mają prawo do wszelkich zbrodni i wykroczeń, mianowicie dlatego, że są niezwykli.

– U mnie jest niezupełnie tak – zaczął [Raskolnikow] prosto i skromnie. – Przyznaję zresztą, że pan wyłożył moją myśl prawie ściśle, a może nawet i zupełnie ściśle... Zachodzi tylko ta różnica, że bynajmniej nie nastaje, jakoby ludzie niezwykli koniecznie musieli⁴⁰ i obowiązani byli wyczyniać wszelkie łotrstwa, jak pan to nazwał. Sądzę nawet, że takiego artykułu nie ogłoszono by drukiem. Po prostu napomknąłem, że człowiek „niezwykły” ma prawo... właściwie nie prawo urzędowe, tylko sam sobie może w sumieniu pozwolić na przekroczenie... niektórych zapór, i to jedynie w razie, gdy tego wymaga urzeczywistnienie jego idei (niekiedy może zbawiennej dla całej ludzkości). Co się zaś tyczy mego podziału ludzi na zwykłych i niezwykłych, zgadzam się, że jest on trochę dowolny. Wierzę tylko w swoją myśl zasadniczą. Polega ona na tym, że ludzie podług prawa przyrody dzielą się o g ó l n i e na dwie klasy: na klasę ludzi niższych, będących, że tak powiem, materiałem, który służy wyłącznie do wydawania na świat sobie podobnych, oraz na ludzi właściwych, to znaczy posiadających dar czy talent, który im pozwala wygłosić n o w e s ł o w o. Oczywiście podklas jest tu bez liku,⁴¹ ale znamiona wyróżniające obu klas są dość ostre: klasa pierwsza, czyli materiał, to ogólnie biorąc ludzie z natury zachowawczy, przykładni, ulegli i swą uległość miłujący. Uważam też, że powinni być ulegli, bo do tego są przeznaczeni i nie ma w tym nic zgoła, co by ich poniżało. Ludzie należący do drugiej klasy – wszyscy przekraczają prawo, są burzycielami albo są do tego skłonni, zależnie od uzdolnień. Przystępstwa tych ludzi, naturalnie, są względne i wielorakie; najczęściej domagają się oni w najróżnorodniejszych wystąpieniach zniszczenia istniejącego stanu w imię lepszego. Lecz jeśli takiemu człowiekowi dla ziszczenia⁴² jego idei wypadnie stąpać choćby po trupach, przez krew, to sądzę, że może on wewnątrznie, w zgodzie z sumieniem, zezwolić sobie nawet na pochód poprzez krew – co zresztą zależy od tej idei i jej rozmiarów, proszę to sobie zakonotować.⁴³ Tylko w tym znaczeniu mówię w swym artykule o ich prawach do zbrodni.

Fiodor Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, Warszawa 1977

³⁸ skonfundowany – zmieszany.

³⁹ podsygnowany – podpisany.

⁴⁰ nie nastaje, jakoby [...] musieli – nie uważam, że muszą.

⁴¹ bez liku – wiele.

⁴² ziszczenia – zrealizowania, urzeczywistnienia.

⁴³ zakonotować – zapamiętać.

A series of horizontal dotted lines intended for writing.

BRUDNOPIS (nie podlega ocenie)